

# Andrzej Maryniarczyk

---

## Autorytet metafizyki realistycznej

---

Człowiek w Kulturze 22, 33-44

---

2011/2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Andrzej Maryniarczyk SDB**  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

## **Autorytet metafizyki realistycznej**

Autorytet metafizyki, jako filozofii pierwszej, od samego początku związany został z filozofią Arystotelesa, która zajmowała się poznaniem świata danego nam w doświadczeniu empirycznym i dostarczała rozumienia tego świata w świetle ostatecznych przyczyn jego istnienia i działania. W ten sposób metafizyka stała się synonimem filozofii, którą wyróżnia autorytet mądrości.

Przy tego typu rozumieniu metafizyki, która nakierowana jest na rozumiejące poznanie realnie istniejącego świata, podstawą jej autorytetu jest sama rzeczywistość.

### **1. Autorytet mądrości**

Wśród różnorodnych typów działalności ludzkiej, takich jak: teoretyczna (*theoria*), praktyczna (*praxis*) czy wytwórcza (*poiesis*), od starożytności wyróżniano tę pierwszą. Działalność teoretyczna prowadziła bowiem do mądrości, z której rodzi się autorytet, a która była wiedzą o przyczynach i zasadach wszechrzeczy. Z nauk zaś tę za mądrość uważamy, jak pisał Arystoteles w *Metafizyce*:

„która jest godna wyboru dla niej samej, dla samego poznania, a nie ze względu na jakieś jego następstwa [...]. I bardziej słuszna do nauczania jest wiedza teoretyczna, która przede wszystkim odnosi się do przyczyn. Bo uczą ci, którzy wskazują przyczyny poszczególnych rzeczy [...]. A zatem skoro ludzie zaczęli filozofować, żeby wyzwolić

się z niewiedzy, to jasne, że chodziło im o samą wiedzę, a nie jakiś z niej użytek [...]. Stąd jest oczywiste, że starając się o taką wiedzę, nie mamy na względzie żadnej dalszej korzyści. Ale mówimy, że człowiek jest wolny, ponieważ jest celem sam dla siebie, a nie istnieje dla czegoś innego, tak i ta jedna nauka jest niezależna, gdyż tylko ją uprawia się dla niej samej”<sup>1</sup>.

Widzimy więc, że autorytet wiedzy mądrościowej rodzi się ze znajomości ostatecznych przyczyn istnienia i działania bytów i jest też wyrazem wolności człowieka wobec wszelkich innych autorytetów. Arystoteles wyjaśnia bowiem istotę wolności:

„Spośród myśli te są wolne, które mogą być wybierane dla nich samych, natomiast te, które prowadzą do wiedzy dotyczącej czegoś innego, są podobne do niewolnic. To, co ma cel w sobie, przewyższa zawsze to, co służy jako środek do czegoś innego, a to, co jest wolne, przewyższa to, co nie jest wolne”<sup>2</sup>.

Stąd wśród nauk wyróżniano tę, która dąży do poznania prawdy dla niej samej i funduje wiedzę mądrościową, a do takich nauk należy właśnie metafizyka. Wyjaśnia dalej Arystoteles:

„Nie ma w tym nic dziwnego, jeżeli mądrość filozoficzna nie okazuje się użyteczna i korzystna; nie nazywamy jej bowiem korzystną, lecz dobrą, a powinna być pożądana nie przez wzgląd na coś innego, lecz na nią samą”<sup>3</sup>.

Poznanie metafizyczne czyli mądrościowe samo w sobie jest najbardziej cenne, gdyż rodzi „mądrość rozumu” (τοῦ νοῦ ἡ σοφία – tou nou he sofia)<sup>4</sup>. Ten zaś rodzaj poznania:

---

<sup>1</sup> Arystoteles, *Metafizyka*, tłum. A. Żeleźnik, M. A. Krąpiec, A. Maryniarczyk, Lublin 1996 (dalej cyt. jako: *Met.*), 982 b – 983 a.

<sup>2</sup> Arystoteles, *Zachęta do filozofii*, tłum. K. Leśniak, Warszawa 1988 (dalej cyt.: *Zachęta*), frg. 25.

<sup>3</sup> *Zachęta*, frg. 44.

<sup>4</sup> Tamże, frg. 24.

„jest ściśle związany z filozoficzną mądrością i słusznie możemy twierdzić, że jest to mądrość we właściwym znaczeniu [...]. Dlatego powinniśmy albo zajmować się filozofią, albo pożegnać się z życiem i odejść stąd, ponieważ wszystko poza tym jest bezsensowne i bezwartościowe (φλυαρία καὶ λήρος)”<sup>5</sup>.

Skoro więc badania metafizyczne, jak i wyniki tych badań dotyczą wszystkiego, co realnie istnieje, to z tej to właśnie racji metafizyka wyróżnia się spośród innych dyscyplin filozoficznych i nazywana jest filozofią pierwszą. Jest też traktowana jako **podstawowa** dyscyplina filozoficzna, która dla wszystkich innych jest autorytetem, bazą i punktem odniesienia i jako taka jest fundamentem poznania **mądrościowego**. Jak pisał Arystoteles:

„Człowiek bowiem mądry ma wiedzę o wszystkim, co może poznać [...]. Z nauk zaś tę raczej za mądrość uważamy, która jest godna wyboru dla niej samej, dla samego poznania, a nie ze względu na jakieś jego następstwa. Wreszcie sądzimy, że mądrością jest raczej nauka niezależna, a nie nauka zależna. Bo nie powinno być tak, żeby mądrym coś nakazywano, ale żeby on rozkazywał i żeby nie musiał uznawać poglądu drugiego, lecz by jemu zawierał ten, co mniej mądry [...].

Poznanie wszystkiego jest udziałem tego, kto posiada wiedzę najbardziej powszechną [...]. I niewątpliwie takie poznanie najbardziej powszechne jest też dla ludzi najtrudniejsze, gdyż jest najdalsze od poznania zmysłowego”<sup>6</sup>.

Ogólny zaś zwyczaj sprawił, jak pisał Tomasz w pierwszej księdze *Summy filozoficznej*, że:

„mędrcami nazywa się tych, którzy porządkują rzeczy i dobrze nimi rządzą; stąd wśród zadań, które ludzie przypisują mędrcom, umieszcza Arystoteles także wprowadzanie ładu. Jest zaś rzeczą konieczną, by reguła rządzenia i porządku płynęła z **celu**, do którego przyporządkowane jest to, czym się rządzi. Wtedy bowiem każdą rzeczą rozporządza się najlepiej, gdy się ją odpowiednio skieruje do jej celu. Celem bowiem każdej rzeczy jest jej **dobro** [...]. Otóż celem ostatecznym

<sup>5</sup> Tamże, frg. 110.

<sup>6</sup> *Met*, 982 a 20-30.

każdej rzeczy jest to, co zamierzył jej pierwszy twórca lub poruszyciel. Pierwszy zaś twórca i poruszyciel wszechświata jest intelektem [...]. Ostateczny cel wszechświata musi więc być dobrem intelektu. Takim zaś dobrem jest **prawda**. Ostatecznym celem całego wszechświata musi więc być prawda i przede wszystkim jej rozważaniem musi zajmować się mądrość<sup>7</sup>.

Prawda więc, zapisana w świecie osób i rzeczy, a odkrywana przez filozofa, ma moc uczynić go rzeczywiście mądrym i wolnym w poznawaniu. W tym też wyraża się ostateczny **cel i autorytet** poznania metafizycznego.

Widzimy więc, że autorytet poznania filozoficznego dotyczy takiej filozofii, która dostarcza wiedzy mądrościowej, ta zaś ma źródło w znajomości ostatecznych przyczyn istnienia i działania bytów. Z tej to właśnie racji zachęca Arystoteles:

„nie powinniśmy stronić od filozofii, jeżeli ona jest, jak sądzimy, posiadaniem i uprawianiem mądrości, a mądrość jest najlepszym ze wszystkich dóbr; i jeżeli w pogoni za korzyścią materialną narażamy się na niebezpieczeństwo płynące aż do Słupów Heraklesa, to tym bardziej nie powinniśmy lękać się trudu i kosztów w dążeniu do mądrości<sup>8</sup>.”

## 2. Metafizyka jako *ancilla scientiae*

Wskazanie na służebną rolę metafizyki w odniesieniu do innych dyscyplin naukowych nie oznacza, że metafizyka nie jest dyscypliną autonomiczną, a zatem i autorytatywną, i że jest pozbawiona własnych celów poznawczych. Jej autonomiczny cel poznawczy i jej autorytet został określony jako *scire propter scire*. Sama zaś metafizyka, będąc filozofią pierwszą, a więc taką, która stanowi bazę

---

<sup>7</sup> Tomasz z Akwinu, *Summa contra Gentiles*, tłum. Z. Włodek, I, c. 1, w: „Kwartalnik Filozoficzny”, 25 (1997) 1, s. 239-240.

<sup>8</sup> Tamże, frg. 53.

dla wszelkich dyscyplin poznawczych, może być dla nich *ancilla scientiae*. Jest bowiem czymś oczywistym, że tak nauki przyrodnicze, jak i humanistyczne, tak teologia, jak i filozofia, nie mogą obejść się bez metafizyki. Wystarczy tylko prześledzić starożytne, średniowieczne i współczesne dyscypliny przyrodnicze i humanistyczne, a odnajdziemy u ich podstaw różnorodne rozumienia świata i człowieka. Metafizyka pojęta jako rozumienie świata osób i rzeczy występuje w roli *ancilla scientiae* i dostarcza tak przyrodnikom, jak i humanistom oraz teologom odpowiednich narzędzi do całościowej, a zarazem rozumiejącej interpretacji odkrywanych prawd o świecie i człowieku.

Narzędziem tym jest bez wątpienia dostarczane przez metafizykę rozumienie rzeczywistości i zbudowany na nim obraz świata i człowieka, który stoi u podstaw naukowego (w tym także teologicznego) poznania prawdy o świecie i człowieku. Narzędziem tym jest także język, którym możemy opisać świat osób i rzeczy i naprowadzić na ich rozumienie. Tego typu narzędziami są również odpowiednie pojęcia, za pomocą których formułuje się rozumienie takich rzeczywistości, jak: absolut, osoba, dusza, substancja, natura, dobro, prawda, piękno, relacja, przyczyna, prawo i wiele innych.

Potrzebę korzystania z metafizyki realistycznej we współczesnej filozofii, nauce czy teologii unaocznia także fakt, że fałszywe rozumienie rzeczywistości i obciążone dwuznacznością pojęcia, którymi posługują się te dyscypliny, prowadzą do deformacji obrazu świata i człowieka. Zdeformowany zaś obraz świata i człowieka pociąga za sobą dobór złych praw i zasad działania i w ostateczności obraca się przeciw samemu człowiekowi. Weźmy na przykład słowo *sacrum*, które przejęły i którym posługują się teologia i filozofia religii. *Sacrum* oznacza bliżej nieokreśloną rzeczywistość czy jakieś bliżej nieokreślone zjawisko. Mówiąc *sacrum* zamiast Bóg w sztuce, kulturze, religii czy teologii, dokonujemy deformacji obrazu rzeczywistości, dzieląc ją na dobrą i złą (*sacrum* i *profanum*). *Sacrum* nie jest osobą, nie jest bytem konkretnym. Wprowadzając tego rodzaju termin (za którym kryje się odpowiednie rozumienie rzeczywistości) do teologii

czy kultury, dokonujemy deformacji idei zarówno Boga, jak i obrazu świata.

Innym przykładem może być słowo *embrion*, które przeniesione z języka biologii do etyki czy antropologii przysłania prawdę o poczętym człowieku, redukując jego rozumienie do bliżej nieokreślonej komórki organicznej. Słowa „zabieg” czy „aborcja” zamiast słowa „zabicie” mówi o kolejnym etapie przysłaniania prawdy o „zabijaniu nienarodzonego człowieka”.

Wyrażenia te, jak i inne tego rodzaju, które weszły do antropologii, filozofii, etyki, zaczynają żyć swym własnym życiem i pełnią funkcję „zasłaniania” prawdy o świecie osób i rzeczy. U podstaw zaś tych wyrażzeń kryje się określony obraz świata i człowieka. Dlatego św. Bazyli ostrzegał przed tego typu podmienianiem słów, mówiąc, że:

„diabeł jest to złodziej i kradnie słowa, nie po to, aby uczyć pobożności swych stronników, ale po to, aby oni, przyozdobiwszy słowami i myślami prawdy własną bezbożność, uczynili ją bardziej przekonującą dla tłumu”<sup>9</sup>.

Z perspektywy historii filozofii, teologii czy nauki możemy łatwo dostrzec, jak niekiedy zgubne skutki pociągało za sobą nieumiejętne i bezkrytyczne korzystanie z narzędzi nauk przyrodniczo-matematycznych w filozofii i teologii czy także na odwrót: z filozoficznych i teologicznych w naukach przyrodniczych. Stąd nie bez znaczenia jest, z jakiej filozofii korzysta tak przyrodnik, jak i humanista oraz teolog. A więc jakim językiem i rozumieniem i jakim obrazem świata się posługuje? Kim dla niego jest człowiek, czym świat i czym poszczególne rzeczy?

Metafizyka realistyczna, która opiera się na metodzie metafizyki Arystotelesa i Tomasza z Akwinu, dostarcza tego typu narzędzi poznawczych dla przyrodnika, etyka, antropologa, filozofa czy teologa, które nie znoszą autonomii owych dyscyplin naukowych, lecz pozwalają im osiągnąć **rozumienie** przedmiotu badanego nie tylko w wą-

<sup>9</sup> Cyt. za R. Bugaj, *Hermetyzm*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 35.

skim aspekcie, ale także w aspekcie jego całości. W tym też metafizyka realistyczna buduje swój autorytet i zarazem pełni służebną funkcję wobec współczesnej kultury i nauki.

### 3. Realny byt jedynym autorytetem

Każdy, kto wkracza na drogę **rozumiejącego** poznawania świata i człowieka, obojętnie, czy rozpoczął od fizyki, matematyki, biologii, teologii czy sztuki, musi uświadomić sobie, że jedynym autorytetem i gwarancją zachowania wolności w poznaniu jest „słuchanie bardziej rzeczy i rozumu” niż teorii i hipotez. Nie ma bowiem takiej teorii, która by w jakimś fragmencie nie przylegała do rzeczywistości. Ale przecież sam fakt, że jakaś teoria gdzieś „przylega”, nie rozstrzyga, że taka jest ostateczna prawda o rzeczywistości i że taka jest rzeczywistość.

Zniewolenie, któremu poddawany jest naukowiec, może przychodzić z różnych stron. Jednym z najgroźniejszych jego źródeł są zapożyczenia fragmentów czy całych teorii naukowych lub metod poznawania dokonywane przez tego, kto wkracza na drogę naukowego poznawania. Teorie te, będąc określonymi konstruktami poznawczymi (hipotezami lub modelami), często ograniczają dostęp do prawdy rzeczy, podporządkowując ją danej teorii czy hipotezie. Tymczasem ani teorie, ani hipotezy, ani metody w ostateczności nie weryfikują rzeczy, lecz odwrotnie, rzeczy weryfikują teorie. Teorie bowiem zmieniają się i powstają nowe, a „żaba jak była, tak dalej pozostaje żabą”, jak zwykł mawiać Heisenberg.

Podstawowym znakiem wolności w poznawaniu jest więc nie tyle wolność do głoszenia jakichkolwiek teorii i stawiania jakichkolwiek hipotez, lecz przede wszystkim wolność w dotarciu do samej rzeczy. Z tej racji metafizyka proponuje poznanie, które jest przede wszystkim odpowiedzialne wobec osób i rzeczy i wyrażone w odpowiedniej teorii, a nie odwrotnie. Ponadto w badaniach metafizycznych dąży się do neutralnego ujęcia badanego przedmiotu, które wyraża się w tym, że przedmiot brany jest tak, jaki on jest, a nie jaka jest na jego temat



teoria czy hipoteza. Stąd też w ramach poznania metafizycznego dla tak ujętych rzeczy, zjawisk, procesów czy zdarzeń szukamy przedmiotowych racji (przyczyn) ostatecznie tłumaczących ich istnienie i działanie. Rzecz, proces czy zdarzenie same stają się więc przedmiotem poznania, a nie jakaś teoria, dla której poszukiwalibyśmy przedmiotowego odniesienia.

Co zatem będzie przedmiotem METAFIZYKI? W odpowiedzi mówimy krótko, że „wszystko to, co realnie istnieje”, czyli BYTY. Od razu jednak możemy spotkać się z zarzutem, że przecież i fizyk, i biolog, i historyk, i wielu innych za przedmiot swych badań także ma właśnie to, co istnieje. Istnieje przecież materia, istnieje komórka, istnieją zdarzenia itd.

Należy zatem zwrócić uwagę na podwójne rozumienie przedmiotu każdej nauki, w tym także i metafizyki. Wyróżniamy bowiem tzw. przedmiot **materialny** i **formalny**. Przedmiotem materialnym dla danej nauki jest to, na co nakierowane jest jej poznanie.

Przedmiotem materialnym metafizyki jest „wszystko to, co istnieje realnie”. Wyrażenie to wskazuje na nieograniczone pole badań metafizycznych. Dotyczą one tak świata osób, jak i rzeczy, zwierząt i roślin, tego, co materialne, jak i tego, co duchowe (niematerialne). W zakres tych badań wchodzi więc „wszystko, co istnieje”, a więc tak konkretne byty (drzewo, kamień, zwierzę, człowiek), jak i ich istotne właściwości (kształt, kolor, prawda, dobro czy piękno itp.), tak procesy, jak i zdarzenia (życie, działanie, doznawanie, powstawanie, giniecie, poznawanie itp.). Innymi słowy wszystko, co realnie bytuje, wchodzi w zakres badań metafizycznych. Stąd i twierdzenia metafizyczne będą odnosić się nie tylko do jakiejś określonej kategorii rzeczy, lecz do wszystkiego, co jest<sup>10</sup>.

---

<sup>10</sup> Należy zwrócić uwagę, że tradycje pozytywistyczne we współczesnej filozofii przyczyniły się do zredukowania wszelkiego typu doświadczenia do doświadczenia zmysłowego (empirycznego). Tymczasem słowo „doświadczyć” oznacza tego typu akty poznania ludzkiego, w których i poprzez które mamy bezpośredni dostęp do realnie istniejącej rzeczy. W realnie zaś istniejącej rzeczy, np. w stole, zawarte są nie tylko treści zmysłowego doświadczenia, takie jak: kolor, rodzaj materiału, ciężar itp., lecz

Przedmiot materialny metafizyki tym właśnie różni się od przedmiotu materialnego np. biologii, fizyki, matematyki, teologii czy historii, że zasięgiem swym obejmuje „wszystko, co istnieje”. Tymczasem dla biologa, fizyka, matematyka czy teologa przedmiot materialny zawężony jest do określonej grupy bytów, np. do żywych organizmów, cząstek materii, liczb czy wydarzeń historycznych.

Natomiast przedmiotem **formalnym** nazywamy „aspekt”, w jakim został ujęty badany przedmiot. I tak w przypadku matematyki tym aspektem jest przeliczalność, w przypadku biologii procesy życiowe, dla fizyki natura materii. Natomiast dla metafizyki takim aspektem jest badanie rzeczy, zdarzeń czy procesów, a także właściwości pod kątem ich **istnienia**.

Tak rozumiany przedmiot METAFIZYKI wyróżnia się **realizmem**, to znaczy dotyczy tego, co istnieje. Stąd przedmiotem badań metafizycznych nie są jakieś zdarzenia przyszłe lub przeszłe czy możliwości, lecz to i tylko to (!), co faktycznie istnieje i dane nam jest jako obecne tu i teraz w doświadczeniu empirycznym. Ponadto tak rozumiany przedmiot wyróżnia się **uniwersalizmem**. Znaczy to, że badania metafizyczne dotyczą **wszystkiego**, co istnieje, i nie zamykają się do jakiegś tylko określonej grupy przedmiotów czy zdarzeń. Tymczasem inne dyscypliny filozoficzne czy naukowe mają ograniczony zakres badań i odnoszą się do określonej grupy bytów. Na przykład przedmiot antropologii filozoficznej jest tylko człowiek i jego działanie, przedmiotem fizyki jest materia, przedmiotem biologii organizm żywy (a zatem nie wszystko, co istnieje), itd. Przedmiot metafizyki wyróżnia się także **neutralizmem**. Znaczy to, że samo określenie przedmiotu, jak i sam aspekt badań nie zakładają wcześniej zbudowanej (np. w oparciu o fizykę, matematykę czy inne dyscypliny) teorii tego przedmiotu. Przedmiotem tym jest bowiem „to, co istnieje”. Gdyby na przykład przedmiotem metafizyki była liczba, komórka, atom czy

---

również treści „duchowe” pochodne od intelektu twórcy, takie jak: projekt, zastosowane prawa, które stanowią o prawdzie stołu, a z którymi bezpośrednio może spotkać się właśnie intelekt. I tak jest podobnie z innymi faktami, które są przedmiotem badań metafizycznych.

materia, to nie byłby to przedmiot ujęty neutralnie, gdyż każdy z tych przedmiotów zakłada jakąś teorię (teorię liczby, komórki, atomu, itp.).

Pytaniem naukowym, na które poszukujemy w badaniach metafizycznych odpowiedzi, jest pytanie o przyczynę istnienia tego, co jest, a nie musi być, a więc pytanie: DLACZEGO (DIA TI? – διὰ τί) coś istnieje?

Pytanie metafizyczne ukierunkowuje badania metafizyczne na poszukiwanie koniecznych, a zarazem przedmiotowych racji (przyczyn) istnienia rzeczy, zdarzenia, procesu czy właściwości. Poszukujemy więc w odpowiedzi takich czynników, które pozwalają nam wyjaśnić i zrozumieć na przykład: Dlaczego istnieje człowiek? Dlaczego istnieje jego myślenie, działanie moralne czy twórcze? Dzięki czemu istnieje świat roślin, zwierząt i ludzi? Jakie są istotne właściwości tego, co realnie istnieje?

Pierwszorzędnym celem poznania metafizycznego nie jest budowanie teorii czy stawianie hipotez, w ramach których dokonywałyby się wyjaśnianie badanego faktu, procesu czy zdarzenia, lecz poszukiwanie takich realnych czynników, które są ostatecznymi przyczynami istnienia dla badanych faktów. Dopiero ich odkrycie może stanowić podstawę zbudowania określonej teorii (a właściwie wiedzy), w której zawarte byłoby i niejako „zmagazynowane” metafizyczne poznanie, nie zaś poprzez którą wyjaśniałoby się rzeczywistość.

Naczelnym bowiem celem poznania metafizycznego jest dążenie wpierw do zrozumienia faktu bytowania rzeczy (procesu czy zdarzenia), co osiągamy poprzez dotarcie do ostatecznych i koniecznych przyczyn, a następnie ujęcie tego poznania w ramy odpowiedniej teorii.

Całe dzieje metafizyki można potraktować jako **nieustanne** dążenie do ustalenia rozumienia, czym jest byt (to co jest) i jakie są pierwsze i ostateczne przyczyny jego istnienia. Byt bowiem – jak pisał Arystoteles – „rozumie się różnorodnie, w relacji wszakże do czegoś jednego”<sup>11</sup>. Bytem bowiem w pierwszym rzędzie jest Jan, zaś ucho, włosy, kolor skóry, o tyle, o ile tkwią w Janie, a więc drugorzędnie. Z tej racji BYT rozumiany jest **analogicznie**, a nie jednoznacznie.

<sup>11</sup> Tamże, 1003 a 32.

Znaczy to, że nazywając Jana, roślinę, zwierzę, a także myśl, postępowanie, dzieło sztuki i inne rzeczy bytami, czynimy tak ze względu na to – jak wyjaśniał Arystoteles – że:

„jedne rzeczy nazywają się bytami, gdyż są to substancje, a wszystko inne dlatego, że są to determinacje substancji albo procesy prowadzące do substancji, jej zniszczenie lub brak, albo jakości substancji, albo to, co wytwarza czy sprawia ją bądź też coś pojętego w relacji do niej, wreszcie negacje czegoś z nich lub samej substancji”<sup>12</sup>.

By więc nauczyć się czytać prawdę o rzeczach, by nie być na nią **ślepy**m, należy wybrać odpowiednią do przedmiotu i celu badań metodę, korzystając przy tym ze skarbcza historii filozofii. Takim narzędziem jest metoda poznania metafizycznego, która gwarantuje odpowiedzialność wobec rzeczy i uczy – jak mawiał Arystoteles – odróżniać „byt od niebytu” oraz unikać wyjaśniania „bytu przez niebyt”, a więc chroni przed absurdami w poznawaniu i wyjaśnianiu świata osób i rzeczy. „Wszystkim bowiem ludziom – jak pisał Arystoteles we wstępie do pierwszej księgi *Metafizyki* – wrodzone jest pragnienie poznania”<sup>13</sup>. I wszyscy też z natury dążą do poznania prawdy. Nośnikiem zaś tej prawdy i jej źródłem jest świat osób i rzeczy, a człowiek tylko jej odkrywcą i sługą. W ten sposób świat osób i rzeczy staje przed nami jako jedyny autorytet, od którego możemy uczyć się prawdy o nich i sami stawać się mądrymi. Bo człowiek jest tym, czym czyni go rozum.

## Authority of the Realistic Metaphysics

### Summary

The authority of metaphysics as first philosophy, from the beginning has been associated with the philosophy of Aristotle, which dealt with cognition the world which is given to us in experience and has provided an

<sup>12</sup> *Met.*, 1003 a 32 - 1003 b 10.

<sup>13</sup> *Met.*, 980 a 20 - 21.

empirical understanding of the world in the light of the ultimate causes of its existence and activities. In this way, metaphysics has become synonymous with philosophy, which distinguishes the authority of wisdom. With this type of meaning of metaphysics, which is aimed at understanding cognition the really existing world, the basis of its authority is reality.